

Natalia Kawałek  
Akademia Górniczo-Hutnicza, Kraków

## Magdalena Szpunar, *Kultura cyfrowego narcyzmu,* Wydawnictwa AGH, Kraków 2016, ss.219

Każde pokolenie ma wyróżniające je od poprzednich cechy charakterystyczne, kształtujące kulturę. Obecnie jednym z takich czynników jest na pewno cyfryzacja, częściowe prowadzenie życia w sieci. Niewątpliwie jest to kwestia wpływająca na ludzkie zachowanie, zwyczaje i psychikę. Naukowcy, zafascynowani zachodzącymi zmianami, bacznie obserwują wpływ internetu na człowieka. Jednym z wniosków, jakie wstępnie można wyciągnąć, jest wzrost liczby postaw narcystycznych. Zachowanie, które kiedyś było uznawane za schorzenie, staje się zwyczajnym, wręcz pożądanym elementem osobowości. Jedną z publikacji opisujących to zjawisko jest książka pt. „Kultura cyfrowego narcyzmu” autorstwa Magdaleny Szpunar.

We wstępie autorka nakreśla współczesny problem społeczeństwa nasyconego narcyzmem. Określając kierunek, w którym zmierza kultura, M. Szpunar zaznacza, jak ważna obecnie jest autoprezentacja, szukanie poklasku, podziwu, za których odzwierciedlenie często uważamy facebookowe lajki. Głównym celem jest dobre sprzedanie się publiczności. Aby sprostać wywieranej presji, coraz więcej czasu spędzamy na dbaniu o urodę. O analogicznej kwestii pisze w swojej książce Zygmunt Bauman<sup>1</sup>. W rozdziale 14. pt. „Dziewczynko-kobieta” autorka opisuje, wcale nierzadki przypadek, dziesięcioletniej dziewczynki zafascynowanej, pochłoniętej swoim wyglądem. Przed lustrem spędza całe dni, szczyty się kolekcją ponad dwudziestu błyszczaków do ust i już odkłada pieniądze na operację powiększającą biust, której nie może się doczekać. Podobnie w rozdziale 15. pt. „Pora na rzęsy!” zaprezentowano współczesne postrzeganie ciała, szczególnie wśród kobiet i to, w jaki sposób koncerty kosmetyczne oraz farmaceutyczne wywierają presję bycia idealnym, podnosząc stale poprzeczkę i wymyślając ‘choroby’, które możemy uleczyć arcydrogim preparatem. Istotną kwestią jest odniesienie się do cyfrowego aspektu narcyzmu. Autorka zaznacza, że zmiany, jakie zachodzą w społeczeństwie, z całą pewnością zostały pogłębione przez internet, który jest medium szalenie indywidualistycznym.

<sup>1</sup> Z. Bauman, *Konsumowanie życia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009.

W obecnych czasach egocentryzm jest nie tyle naturalny, lecz jak stwierdziła M. Szpunar, jest naszym fetyszem. Trudno się z tym nie zgodzić, tym bardziej, jeśli ma się stały kontakt z serwisami społecznymi, czy aplikacjami takimi, jak Instagram, gdzie największą popularność zyskują piękne, artystyczne selfie, bądź zdjęcia, które podnoszą status, krzycząc 'jestem lepszy, stać mnie na ekskluzywne życie'. Chcemy, by nam zazdroszczono, prezentujemy się tak, żeby wypaść jak najlepiej, czasem oszukując. Świetnym tego przykładem jest dodawanie zdjęć z hashtagiem #nomakeup (bez makijażu), wyglądających jak zrobione zaraz po przebudzeniu. Często jednak samo przygotowanie do takiego zdjęcia zabiera kilkadziesiąt minut, a wszystko po to, aby wyglądać perfekcyjnie i udawać, że niedoskonałości nie istnieją, chyba że w świecie ludzi gorszego sortu. Zjawisko należy do nazwanego w publikacji: personal branding.

Autorka celnie uchwyciła zjawiska występujące we współczesnym społeczeństwie – wszechobecny egoizm, niechęć do pracy nad związkiem, odkładanie myśli o potomstwie, przedkładanie kariery ponad wszystko i, zatrwającą w moim odczuciu, żądzę sławy. O ile dziecięce marzenia o byciu znanym aktorem, czy piosenkarką nie są niczym złym, o tyle desperackie próby przeniknięcia do świata show-biznesu uważam za pewnego rodzaju znak naszych czasów. Kiedyś, aby zostać gwiazdą, trzeba było spełniać pewne wymagania, takie jak talent i oryginalność. Obecnie, kiedy dzieci wychowywane są w atmosferze indywidualizmu i wyjątkowości, w zasadzie każdy (przynajmniej według mniemania własnego i rodziców) posiada takie cechy. Dążenie do sławy zwiększa się tym bardziej, że wejście do przemysłu rozrywkowego jest łatwiejsze niż kiedykolwiek. 'Na salonach' zagościli bowiem celebryci i oni tu przodują.

Zanim sięgnęłam po „Kulturę cyfrowego narcyzmu”, miałam odczucie, że znam pojęcie opisywane przez autorkę. Jak się jednak okazało, jest ono o wiele szersze, głębsze i co ciekawe, w dzisiejszych czasach jest wręcz nierozzerwalnym elementem rzeczywistości. Wiele zjawisk traktowałam dotąd jako osobne, gdyż w literaturze często nie wykazywano ich powiązania z narcyzmem. Dzięki lekturze omawianej książki połączyłam je ze sobą spostrzegając, że tworzą logiczną całość. W moim odczuciu publikacja ta stanowi swoiste kompendium wiedzy na temat zjawiska narcyzmu. Autorka zgromadziła wszelkie informacje, poczynwszy od wielu wersji mitu o Narcyzie, który otwiera pierwszy rozdział, poprzez rozliczne teorie, jakie kształtowały się na przestrzeni lat wokół schorzeń psychicznych nękających jednostki. Rozdział drugi poświęcony jest przemianom kultury w bardziej narcystyczną i szczegółowym przemianom ludzkiego zachowania, które pokazuje, że coraz bardziej stajemy się nakierowani na siebie, myśląc o tym, co jeszcze w swoim ciele zmienić możemy. Autorka przytacza przykłady wskazujące, że takie ukierunkowanie prowadzi do obsesji. Rozdział trzeci jest kolejnym krokiem w świat narcyzmu. Autorka tłumaczy współczesną hierarchię wartości, na czele których stoi sukces i jego nieograniczona gloryfikacja pod każdą niemal postacią. Opisuje ona, co dzieje się z całymi rzeszami

jednostek, którym nie udało się spełnić marzeń. Nie jest przecież możliwe, żeby każdy człowiek odniósł spektakularny sukces, był sławny i zarabiał dużo pieniędzy. Ponadto autorka z narcyzmem łączy wszechobecny konsumpcjonizm i chęć posiadania. Daje również do zrozumienia, jak ogromny ma na nas wpływ popkultura.

W ostatniej części autorka skupia się na zapowiedzianym w tytule zagadnieniu. Opisuje, jak sztuczny potrafimy wytworzyć wizerunek czy przekaz po to tylko, aby zdobyć poklask. Oczekiwania wielu internautów sprowadzają się do tego, by być ciągle w centrum uwagi. Autorka zaznacza, że zachowania, które wykreowane zostały w świecie wirtualnym, często zostają przeniesione do świata realnego.

Autorka szczegółowo zna literaturę powiązaną z opisywaną problematyką, co udowadnia rozlicznymi cytatami i odwołaniami. Czytając jej książkę, dochodzimy do wniosku, że świat jest wyścigiem szczurów, a uciec z niego jest niezwykle trudno. Szczególnie ludziom młodym o nieprawidłowej hierarchii wartości.